

Królewska czarna laska i przepychanki polityków

11 września 2019

Boris Johnson przegrał w Parlamencie wszystko co mógł, tuż po przedwczorajszym, drugim głosowaniu w sprawie przedwczesnych wyborów, w Izbie Gmin zrobiło się prawdziwe zamieszanie. Parlamentarzyści oskarżyli premiera o tchórzostwo, nie chcieli też pozwolić spikerowi opuścić jego krzesła dając w ten sposób znak, że nie chcą jego rezygnacji ze stanowiska.[C24]



Po głosowaniach wiadomo było, że lada chwila nastąpi zamknięcie obrad a Parlament, zgodnie z decyzją premiera, zostanie zawieszony na 5 tygodni. Deputowani postanowili wykorzystać ostatnie chwile w Westminsterze na swego rodzaju demonstrację swojego oburzenia ostatnimi posunięciami szefa rządu. Wielu opozycyjnych parlamentarzystów, trzymało w rekach kartki z napisem „uciszony”, intonowali również „wstydz się”.[C24]

Niewielka grupa posłów usiłowała zablokować krzesło mówcy Johna Bercowa, aby powstrzymać go przed rozpoczęciem ceremonii prorogacji, która wymaga od Mówcy opuszczenia sali. Poseł Partii Pracy Lloyd Russell-Moyle i jego koledzy trzymali za nogi i ramiona Bercowa, mieli również plan by przypiąć go do krzesła. „To był symboliczny protest, by powiedzieć spikerowi – nie, nie chcemy, żebyś wyszedł, i przytrzymaliśmy go chwilowo” – przyznał deputowany.[C24]

Parlament ostatecznie zawieszony przed drugą nad ranem, gdy weszła przedstawicielka Królowej z czarną laską. Sarah Clarke jest pierwszą kobietą od 699 lat, której przypadł honor dzierżenia tzw. Queens Black Rod. Charakterystyczna czarna laska reprezentuje władzę brytyjskiego władcy – ktokolwiek ją

trzyma, działa bezpośrednio w imieniu zasiadającego na tronie monarchy.[PE]

Desygnowana przez Elżbietę II Sarah Clarke przybyła do Pałacu Westminsterskiego z zadaniem o historycznym znaczeniu – w przededniu Brexitu miała ona zakończyć trwające obrady w Izbie Gmin w trybie natychmiastowym i oznajmić, że zgodnie z wolą samej Królowej parlament zostaje zawieszony na pięć tygodni. Posłowie do prac nad Brexitem wrócą 14 października.[PE]

Dodajmy, że wcześniej Elżbieta II złożyła podpis pod ustawą, która uniemożliwia wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej bez umowy. Oznacza to, że jeśli do 19 października nie uda się wypracować nowego porozumienia z UE, to szef rządu będzie musiał zwrócić się do Brukseli o kolejne odroczenie terminu Brexitu.[PE]

Ale nie tylko opozycja zaskakiwała, wydalony z Partii Konsewatywnej Oliver Letwin powiedział, że jest gotów poprzeć drugie referendum w sprawie Brexit'u twierdząc jednocześnie, że rośnie liczba Torysów, którzy pójdą w jego ślady. Letwin zaapelował do Johnson'a by ten rozważył jego słowa, jeśli chce uniknąć kryzysu.[C24]

Były Torys zaproponował, by do referendum dołączyć pytanie o umowę brexitową, skoro rząd chce oddać głos Brytyjczykom (wybory powszechne), niech to zrobi i przeprowadzi referendum, ludzie sami zdecydują czy chcą umowy, a jeśli tak, to jakiej, przyznał polityk.[C24]

Autorstwo: AG [C24}, Polish Express [PE]

Źródła: Cooltura24.co.uk, PolishExpress.co.uk

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net